

DOWÓD – jak to robią w Krakowie

Tym, co czyni matematyków pewnymi swoich racji, jest **dowód** – niepoddające się żadnym wątpliwościom uzasadnienie głoszonych stwierdzeń (Kartezjusz: *jedni tylko matematycy zdołali znaleźć jakieś dowody, to znaczy jakieś racje pewne i oczywiste*).

Przekonajmy się więc, jakich to metod dowodzenia używa się w najstarszej polskiej *Alma Mater*, na Wydziale Matematyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Oto spis sporządzony przez Józefa Piórka z Instytutu Matematyki Najwspółcześniejszej.

Najczęściej spotykamy dowód

- przez ogląd (*wystarczy popatrzeć*),
- przez polechtanie ambicji słuchaczy (*to dla Państwa jest proste*),
- przez kalendarz (*to było w zeszłym roku*),
- przez sugestię (*Państwo widziecie*),
- przez sakramenty (*ochrzczymy to sobie*),
- przez sztuciec (*a nuż wyjdzie*),
- iluzjonistyczny (*zrobimy teraz małą sztuczkę*),
- suflerski (*proszę mi odpowiedzieć*),
- harcerski (*stosujemy podchody dokoła dowodu*),
- cybernetyczny (*to automatycznie wynika z . . .*),
- psychologiczny (*Państwo sami sprawdzą*),
- plenarny (*czy Państwo się zgadzają?*),
- dogmatyczno-autorytatywny (*tak jest w podręczniku*),
- samowystarczalny (*Państwo sobie sprawdzą we własnym zakresie*),
- teologiczny
 - a) przez odwołanie się do sił nieczystych (*diabli wiedzą, jak to udowodnić*),
 - b) przez odwołanie się do sił pozytywnych (*Jezus, Maria, przecież to banalne!*).

Nieco rzadziej spotykany jest dowód

- przez analogię,
- przez odpowiednie twierdzenia,
- przez sprowadzanie na manowce,
- przez presję moralną,
- przez opowiadanie,
- przez nadużycie symboli.

Pewnej finezji wymaga dowód

- przez zaprzeczenie założenia,
 - przez ciągłość oznaczeń (ciągłe oznaczamy),
- oraz
- familijny (bierzemy rodzinę zbiorów).

Każdy jednak musi przyznać, że jedyny naprawdę skuteczny jest **dowód przez założenie tezy**.

Bibliografia

Koło Matematyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, im. Prof. Stanisława Zaremby, *Rozmaitości absurdałne wraz z elementami logiki nieformalnej*, wyd. V, Wydawnictwo „jak”, Kraków 2000.

Krzysztof Ciesielski, Zdzisław Pogoda, *Bezmiar matematycznej wyobraźni*, wyd. II, Prószyński i S-ka, Warszawa, 2005.

**W dalszej części numeru
zamieścimy kilka nieco innych propozycji.**

Redakcja